

„W karnawale, w karnawale...”

Karnawał to miła tradycja przepelniona muzyką, tańcami, a stroje są jego nieodłączną częścią. W tym okresie w przedszkolu odbywa się bal karnawałowy. Jest to dzień niezwykle, długo wyczekiwany przez wszystkie dzieci. Kim będę na balu? Elsa, kowbojem, policjantem, motylkiem... to przedmiot częstych rozmów między dziećmi.



Od wielu lat staram się, aby karnawał dzieciom nie kojarzył się tylko z jednym, długo wyczekiwany dzień w przedszkolu. Jeszcze na długo przed balem wnoszę do sali przynajmniej dwie skrzynie. Zaciekawione dzieci przyglądają się rzeczom, które wyjmuję kolejno ze skrzyń. Czego tam nie ma! Są spódniczki, sukienki, kolorowe szale, przeróżne nakrycia głowy. Jest tam też specjalny kuferek ze „skarbami”: bransoletkami, koralami, naszyjnikami, pierścionkami...Mamy w skrzyniach również paski, okulary. Zawsze widzę na twarzach dzieci uśmiechy i czuję, że już same nie mogą doczekać się chwili, kiedy będą mogły tego wszystkiego dotknąć. Potem jeszcze tylko ustalamy zasady korzystania z rzeczy zgromadzonych w skrzyniach.



Większość dzieci lubi „przebieranki”. Czasami wcielają się w role postaci znanych im z telewizji, książek. Jestem świadkiem scenek, które powstają w oparciu o obserwacje świata najbliższego dzieciom, a więc domu, przedszkola. Często w tych zabawach wyobraźnia i fantazja dzieci mnie zaskakuje. Widzę, jak bawią się, rozmawiają, ustalają pewne zasady (same lub z moją małą pomocą). Często zabawom, szczególnie tym popołudniowym, towarzyszy muzyka.

W organizację kącika karnawałowego zawsze włączają się rodzice, na których pomoc mogę liczyć. Kiedy zwracam się z prośbą o wzbogacenie zawartości skrzyń, jestem nieustannie mile zaskoczona ich reakcją. Dostaję kilka toreb przeróżnych rzeczy, które na pewno zainspirują dzieci do nowych zabaw. Ze swojej strony wspólnie z dziećmi, w zależności od potrzeb, na bieżąco dorabiamy niektóre rzeczy: opaski, korony, krepinowe kokardy, wstążki... Do naszych skrzyń chętnie zagląдают również dzieci z innych grup.

„Przebieranki” dają mi możliwość wnikliwej obserwacji dzieci. Chwalę je za różne pozytywne zachowania, a także mam szansę na modelowanie społecznie negatywnych zachowań.

Najciekawsze przebrania utrwalam na fotografiach, z których część niezmiennie wysyłam rodzicom.

Grażyna Karaś
Nauczycielka oddziału I